

GAZETA BEZPŁATNA

PULS REGIONU



MAGAZYN SAMORZĄDÓW
WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO



Nr 130 lipiec — wrzesień 2016 r.

ISSN 1508 – 4558 nakład 6.000 egz.



Mój komentarz

W numerze 130 Pulsu Regionu piszemy o szeroko pojętej ekologii. Żyjemy na obszarze Zielonych Płuc Polski. Szczególnie ważna powinna być dla nas, mieszkańców tego terenu, ochrona środowiska. Minister Środowiska Jan Szyszko na łamach Pulsu Regionu uczula, by skupić się na wykorzystaniu zasobów przyrodniczych do rozwoju gospodarczego, ale zgodnie z zasadą racjonalnego użytkowania, by mogły służyć następnym pokoleniom. Mówił między innymi o ważkim temacie, jakim jest ochrona Puszczy Białowieskiej, czy redukcji gazów cieplarnianych. Zapraszamy do lektury: Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej jak zawsze wychodzi naprzeciw działaniom ekologicznym – przyłączył się do akcji Europejskiego Tygodnia Zrównoważonego Transportu, jak również zajmuje się redukcją azbestu, którego ciągle jest w naszym województwie za dużo. Piszemy również o wojewódzkich dożynkach zorganizowanych w Olsztynku, w których gospodarzem był Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego Gustaw Marek Brzezina. Święto Płonów było okazją do uhonorowania mieszkańców za zasługi w działalności rolnej, gdyż jako region wiedziemy prym w obszarze gospodarstw ekologicznych. Naszej redakcji tematyka ekologii również jest bliska. Jesteśmy organizatorem kolejnej VI już edycji Konkursu EkoSołectwo – zbiórki elektrośmieci z terenu naszego województwa. Honorowy patronat akcji objął Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Sylwia Szkamruk

Dr hab. Izabela Lewandowska, prof. UWM
Wobec zabytków Warmii i Mazur po II wojnie światowej, cz. 3

Urząd Pełnomocnika Rządu.

Wydział Kultury i Sztuki w Olsztynie

Nastawienie władz do gromadzenia zabytków z terenów poniemieckich było bardzo pozytywne. Świadczyły o tym decyzje osób odpowiedzialnych za kulturę na szczeblu centralnym i regionalnym. Minister kultury i sztuki w Rządzie Tymczasowym RP w latach 1944-1945, Wincenty Rzymowski, kierując Jana Grabowskiego na funkcję naczelnika Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Pełnomocnika w Olsztynie, wydał specjalną instrukcję, w której w zakresie ochrony zabytków polecał mu za zabezpieczyć zabytki nieruchome i ich wyposażenie na miejscu, a w miarę możliwości przenieść je do punktów zbiorczych, zbadać stan zbiorów publicznych i prywatnych, ustalić kolejność prac zabezpieczających w zależności od stanu i wartości zabytku. Pismo wydano 7 maja 1945 r. i od wtedy można już mówić, że władzom polskim zależało na zabezpieczeniu niemieckich dóbr kulturalnych na przejętych ziemiach pruskich.

Od pierwszych tygodni urzędowania Pełnomocnika Rządu na Okręg Mazurski (od końca marca 1945 r. był nim płk. Jakub Prawin) starano się systematycznie spisywać, inwentaryzować i zabezpieczać wszelkiego rodzaju sprzęty oraz dzieła sztuki. Były wśród nich: portrety, drzeworyty, ceramika (porcelana, fajans), makaty, hafty artystyczne, zabytkowe meble, zegary, stara broń i monety, dywany, stroje regionalne, dzieła sztuki ludowej, malowidła na szkle, meble, wszelkie dzieła pisane, drukowane, wydawnictwa zbiorowe odnoszące się do Księstwa Warmińskiego i Mazurów (zbiory pieśni, tańców, zbiorów zwyczajów, tańców ludowych), instrumenty ludowe, przedmioty artystyczne lub regionalne. W wydanej instrukcji pisano także, iż „należy oprócz tego zwrócić uwagę na nie niszczenie krzyży przydrożnych, kapliczek i ogrodzeń (bardzo często

są one obrazem sztuki ludowej) oraz ozdób artystycznych o charakterze regionalnym domów, okien i drzwi”.

Wiele osobistego zaangażowania wykazywał naczelnik wydziału kultury Jan Grabowski, który zaraz w pierwszych miesiącach urzędowania spisał, co należy rozumieć pod pojęciem zabytek oraz które obiekty zabytkowe podlegają ochronie. Wymienił książki, starodruki, rękopisy, muzykalia, obrazy, tkaniny, ubiór, sprzęt domowy, meble, kryształ, lustro, wyroby artystyczne. Wśród zabytków nieruchomych zwrócił uwagę na przydrożne kapliczki, kościoły, zamki, pałace, ratusze, niektóre kamienice i chaty wiejskie. Wystosował 29 sierpnia 1945 r. pisma do wszystkich starostów powiatowych ze spisem zamków, pałaców, dworów oraz muzeów, które powinny być otoczone opieką. Wielokrotnie sam jeździł w teren, penetrując pałace i dwory, dawne muzea, zamki. Informacji o nich wyszukiwał w starych niemieckich publikacjach, które dokładnie studiował. To on nakazał stworzenie na zamku punktu zbiorczego dla zabytków zebranych z terenu. Informacje o jego staraniach mamy w zachowanych comiesięcznych sprawozdaniach pisanych dla ministra kultury. I tak ze sprawozdania z 9 listopada 1945 r. dowiadujemy się, iż Grabowski umieścił na zamku zabytki z pałacu Dohnów w Markowie, Groebennów w Ponarach oraz Paleske z Sorkwit. Odbił też „podróż wywiadowczą” do majątków Dohna-Schlodien w Gładyszach i dóbr Finkensteina, gdzie natrafił na ocalałe obrazy i inne obiekty zabytkowe. Osmego września informował, że nawiązał bliski kontakt z Dyrekcją Lasów, Urzędem Ziemskim, Kuratorium Szkolnym, „Społem” i innymi instytucjami, które informują go o zabytkach pozostających bez opieki w opustoszałych dworach, młynach, zabudowaniach folwarcznych.

Był też w pałacu w Kwitajnach, skąd przywiózł dwadzieścia kilka portretów i obrazów oraz „sztandar wojсковy polski z czasu Wazów”. Ze względu na brak miejsca w wozie (a wydział kultury dysponował tylko jednym samochodem ciężarowym) Grabowski nie mógł zabrać pięknych zabytkowych mebli. W sprawozdaniu grudniowym opisywał wyjazdy do Ornety, Karwin, Słobit, Bogatynskich i Karkajm, w efekcie których zdeponował w muzeum zamkowym kilkadziesiąt płócien.



Kazimierz Reczyński

Wraz z pierwszą grupą urzędników do Olsztyna przyjechali pracownicy późniejszego Wydziału Kultury i Sztuki, m.in. Kazimierz Reczyński, który także zajął się sprawami ochrony zabytków. Jednocześnie w powiatach powstawały referaty kultury. Najwcześniej, bo już w kwietniu 1945 r. powstały w Kętrzynie – organizatorem i kierownikiem była Zofia Licharewa, w Ostródzie – Wanda Wiśniewska, w Szczytnie – Helena Kozikowska. Latem nastąpił wzrost liczby referatów kultury, w lipcu 1945 r. powstały nowe: w Bartoszych – prowadzony przez Władysława Łapińskiego, Iławie – Stanisława Gintowta, Morągu – Marię Rytel-Gabszewicz, Górowie – Romana Iwanowicza. Wiele z tych osób z wielkim zaangażowaniem odnosiło się do zastanej poniemieckiej spuścizny kulturowej. Dzięki nim mamy dzisiaj w zbiorach muzealnych wiele cennych zabytków.

Robert Abakanowicz i zespół

Kierownik Biura Reklamy

Sylwia Szkamruk
tel. 89 535 48 92 fax 89 535 48 91
e-mail: inter@csopl

Korekta:

Jolanta Grochowska

Grafika, skład, łamanie:

Zbigniew Nowicki, tel. 515 241 779
e-mail: reklama@data.pl

Wydawca:

INTER PRIM Sp. z o.o.
ul. Św. Wojciecha 2/23, 10-038 Olsztyn

Dyrektor Wydawnictwa

Irena Węgrowaska

Prezes Wydawnictwa

Jarosław Kosiński
inter-prim@neotrada.pl

Redakcja:

ul. Św. Wojciecha 2/23, 10-038 Olsztyn
tel./fax 89 535 48 90, 89 535 48 91-92
e-mail: inter@csopl

Kolportaż poprzez Poczta Polska do firm i instytucji na terenie Olsztyna, do 116 urzędów miast, gmin, miast i gmin oraz 19 starostw. Wszystkie sołectwa woj. warmińsko-mazurskiego (2354), nadleśnictwa (39). Powiatowe Centra Pomocy Rodzinie. Urząd Marszałkowski i Urząd Wojewódzki.

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych artykułach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń oraz jakość nadesłanych materiałów. Wszelkie prawa zastrzeżone.

GAZETA BEZPŁATNA
PULS REGIONU
MAGAZYN SAMORZĄDÓW
WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO



WFOŚiGW
W OLSZTYNIE

Korzystamy z dofinansowania
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Olsztynie

Idzie jesień, nie ma na to rady...

I... znowu popiół

Zimne noce, mgliste poranki, ostatnie ciepłe promienie słońca. Za chwilę zacznie się sezon grzewczy. Miło: ciepłe kaloryfery, piece, kominki i... popiół wybierany z paleniska. Wybrany... i co z nim dalej? Do ogólnego śmietnika? NIE!

Odwołuję się do Państwa wyobraźni - wszystko co jest suche powoduje pył. Znacnie kurz na butach po spacerze polną drogą czy pył na polach żniwnych podczas bezdeszczowego lata. A popiół? Gdy wybieracie z paleniska - pyli? Pyli i to bardzo. I o ten popiół, i pył właśnie chodzi. Jeśli wyrzucimy go do odpadów zmieszanych, to w procesie przetwarzania odpadów będzie zachowywał się tak, jak przy wyjmowaniu z pieca - będzie powodował tumany kurzu. I tu pojawia się problem ponieważ ten kurz znacznie pogarsza jakość działania poszczególnych urządzeń w zakładzie, a co ważniejsze stwarza zagrożenie dla zdrowia zatrudnionych w zakładzie pracowników.

W Zakładzie Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych (ZUOK) w Olsztynie uruchomionym pod koniec ubiegłego roku zastosowano, wyjątkową na skalę kraju, technologię biosuszenia odpadów. Odpady komunalne, które trafiają tu z naszych domów, po wysuszeniu w specjalnych komorach, poddawane są dalszemu przetwarzaniu na linii sortowniczej. Dzięki suszeniu odpady uzyskują poniżej 20% wilgotności. Dla porównania kartka papieru xero wyjęta ze świeżo otwartego opakowania ma 18% wilgotności. Z tak wysuszonych odpadów powstaje paliwo, które można wykorzystać w cementowniach lub kombinatach energetycznych.

Przed poprzednim sezonem grzewczym Zarząd ZGOK Sp z o.o. wystąpił z apelem do wszystkich Gmin - Wspólników o podjęcie stosownych uchwał przez Rady Gmin zobowiązujących mieszkańców i użytkowników obiektów niezamieszkałych do selektywnej zbiórki popiołów. Gminy pozytywnie zareagowały na ten apel, podjęły uchwały i rozpoczęły selektywną zbiórkę popiołu.

Prośba więc do wszystkich osób eksploatujących paleniska domowe o to, byście popiół, który w palenisku jest przecież oddzielnie, zbierali do osobnego worka i wystawiali, zgodnie z harmonogramem, w Waszych gminach. Zostanie on odebrany tak, jak inne odpady. Wiem, że popiół z paleniska drewna wykorzystujecie Państwo na kompostowniki lub bezpośrednio na przydomowe ogródki. Dobra to praktyka, i niech tak zostanie. Jednak, nie wszyscy mamy ogródki i kompostowniki, a wyrzucenie popiołu do odpadów komunalnych powoduje też wyższy koszt przyjęcia go na bramie w zakładzie, bo gdy odpady komunalne za tonę kosztują 270 zł to sam popiół 205 zł. I gdybyśmy wszyscy, tak wspólnie, ten popiół oddzielnie zbierali, to może i zdrowiej i ekonomiczniej by było?

Katarzyna Ludwiszewska
Specjalista ds. edukacji
Zakład Gospodarki

Odpadami Komunalnymi Sp. z o.o. w Olsztynie



Obowiązki właściciela psa

**Posiadanie w domu psa wiąże się dla domowników z różnorodnymi obowiązkami. Opiekując się zwierzęciem, skupiamy się na jego karmieniu, czystości, pilnujemy pory spacerów, a niezwykłą radość zapewne sprawiają nam zabawy z czworonogiem. Czasem jednak zapominamy, że spo-
czywające na nas obowiązki mają także swoje odniesienie w uregulowaniach prawnych, o których właściciel psa nie może zapominać.**



Psy biegające bez kagańców i smyczy po wsiach, miasteczkach i ulicach miast wzbudzają w wielu ludziach strach. Nie do końca uspokaja nas nawet, gdy gdzieś w pobliżu jest właściciel swobodnie biegającego czworonoga, tym bardziej, że do opinii publicznej co jakiś czas docierają przykre informacje o przypadkach pogryzień przez te zwierzęta. Wyjątkowo groźne bywają psy bezpańskie, ale zdarza się, iż zwierzęta mają swojego właściciela, który niestety niewłaściwie zadbał o to, by nie wyrządziły one nikomu krzywdy. Bywa również, iż zwierzę zostaje sprowokowane niewłaściwym zachowaniem człowieka. Ofiarami stają się zarówno dzieci, jak i dorośli.

Atak psa spowodować może drobne zniszczenia lub zadrapania, ale niekiedy dochodzi do bardzo groźnych pogryzień.

Należy pamiętać, iż każdy właściciel ponosi odpowiedzialność – również prawną – za swojego pupila, a rolą właściciela jest zapobieganie konsekwencjom związanym z nieodpowiednim zachowaniem zwierzęcia. Nasze bezpieczeństwo zależy również od właściwej reakcji, gdy zostaniemy zaatakowani przez psa lub gdy obce zwierzę biega gdzieś w okolicy.

Jakie są obowiązki właściciela psa?

Zgodnie z ustawą o ochronie zwierząt, każdy właściciel psa powinien zapewnić mu odpowiednie warunki, dbając o to, by pomieszczenia chroniły psa przed zimnem, upałem, opadami atmosferycznymi. Pies powinien mieć dostęp do światła dziennego, wody, karmy oraz zapewnioną swobodę. Należy pamiętać, że nie można trzymać zwierząt na uwięzi dłużej niż 12 godzin lub w sposób powodujący cierpienie. Uwięź, na której trzymane będzie zwierzę, nie może być krótsza niż 3 metry.

Na właściciela spoczywa również obowiązek dbania o szczepienia ochronne zwierzęcia, przede wszystkim przeciwko wściekliznie. Powinno ono nastąpić najpóźniej 30 dni po ukończeniu przez psa 3 miesiąca życia i być powtarzane każdego roku. Niedopełnienie obowiązku szczepienia psa jest wykroczeniem, za które grozi grzywna.

Ponadto udając się z psem w miejsca ogólnodostępne należy go odpowiednio pilnować. Konkretne środki ostrożności wynikają z ustawy o ochronie zwierząt, kodeksu wykroczeń, jak i prawa miejscowego. Tym samym wyraźny obowiązek wyprowadzania psa na smyczy lub w kagańcu najczęściej znajdziemy w stosownych uchwałach Rady Miasta. Podobnie z wewnętrznych regulaminów przewoźników (zarówno komunikacji miejskiej, jak i zbiorowej), obiektów sportowych czy centrów handlowych wynikać może nakaz trzymania psa na smyczy lub w kagańcu, a nawet zakaz wprowadzania zwierząt na te obiekty. Zwierzęta te nie powinny być wprowadzane do budynków użyteczności publicznej i obsługi ludności, czy też na place zabaw dla dzieci i do piaskownic. Art. 166 kodeksu wykroczeń stanowi dodatkowo o zakazie puszczania luzem psa w lesie, o ile nie są to czynności związane z polowaniem.

Co robić, gdy pies zaatakuje?

Psy, o które właściciele dbają najczęściej odwiedzają się przyjaznym usposobieniem. Jednak czasami właściciel nie potrafi prawidłowo wychować psa, krzywdzi go lub w ogóle się nim nie zajmuje. Zaniedbane zwierzę staje się coraz bardziej dzikie i agresywne.

W kontakcie z obcym zwierzęciem musimy przede wszystkim pamiętać, by zwierzęcia nie dotykać i nie głaskać. Pod żadnym pozorem nie wolno nam drażnić psów – ciągnąć za sierść, ogon lub uszy, czy też rzucać w ich kierunku jakimiś przedmiotami. Wchodząc na teren prywatny, zwróćmy uwagę, czy nie jest on pilnowany przez czworonoga, a mijając posesję, za płotem której widzimy psa, nie drażnijmy go np. wkładając ręce przez siatkę. Jeśli natomiast podczas spaceru zauważymy psa zbliżającego się w naszym kierunku musimy przede wszystkim stanąć nieruchomo i wystrzegać się gwałtownych ruchów. W żadnym wypadku nie wolno nam uciekać, chyba że w pobliżu jest drzewo, na które możemy się wspiąć lub furtka na znaną posesję. Jeśli mamy ze sobą torebkę, plecak, parasolkę lub inny przedmiot, podsuńmy to psu do gryzienia, a jeśli jesteśmy na przejażdżce rowerowej, zastawmy się rowerem, by posłużył on za barierę między nami a zwierzęciem. Wycofać się możemy dopiero, gdy pies się oddali. W przypadku, gdy zwierzę nas przewróci, należy przyjąć tzw. pozycję żółwika, tj. zwinąć się w kłębek twarzą i brzuchem do ziemi i jednocześnie zasłonić uszy, twarz i kark.

Jak prawo chroni pokrzywdzonego atakiem psa?

Wielu groźnych sytuacji związanych z atakiem psa można byłoby uniknąć, gdyby jego właściciel odpowiednio pilnował swojego pupila. Obowiązek szczególnej ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia nakłada na właściciela art. 77 kodeksu wykroczeń, którego nieprzestrzeganie zagrożone jest karą grzywny lub nagany. Wykroczeniem jest również zniszczenie rzeczy, do którego dochodzi w wyniku niedopilnowania psa (art. 124 kw), przy czym jeśli wartość wyrządzonej szkody przekracza 462,50 zł czyn należy zakwalifikować jako przestępstwo określone w art. 288 kodeksu karnego. Najbardziej surowa odpowiedzialność za niedopilnowanie psa spotka jego właściciela w przypadku, gdy w wyniku pogryzienia dojdzie do uszkodzenia ciała innej osoby lub jej śmierci. W tej sytuacji kodeks karny (art. 156) przewiduje karę nawet do 12 lat pozbawienia wolności.

Należy podkreślić, iż omawianych czynów można dopuścić się zarówno z winy umyślnej, jak i nieumyślnej, gdy sprawca nie chce popełnić czynu lecz nie zachowuje należytej staranności, bądź dopuszcza się rażącego niedbalstwa. Oznacza to, że osoba prowadząca psa zobowiązana jest co najmniej przewidzieć jego zachowanie i zachować takie środki ostrożności, jakie sprawią, że zwierzę będzie bezpieczne dla otoczenia. Bezsprzecznie przywołane uregulowania mają skłonić właściciela psa do tego, by panował nad zwierzęciem w sposób zapewniający bezpieczeństwo osobom trzecim.

Niekiedy mieszkańców wzbudzać mogą również psy bezpańskie, ale należy pamiętać, iż zgodnie z art. 9a ustawy o ochronie zwierząt każda osoba, która napotka porzuconego psa lub kota, ma obowiązek powiadomić o tym najbliższe schronisko dla zwierząt, straż gminną lub Policję. Natomiast za wylapywanie bezpańskich psów i opiekę nad nimi odpowiedzialna jest gmina, na terenie której takie zwierzęta występują.

Lidia Cynt

Wydział Prewencji KMP w Olsztynie

Czytelnicy piszą

Moja ulica w Iławie

W tym roku w Iławie obchodzone są ciekawe rocznice. „Trójka” obchodzi swoje 50-lecie, a Liceum im. Stefana Żeromskiego 70-lecie. Tak się składa, że są to również dla mnie ważne wydarzenia, bo jestem absolwentem obu tych szkół. Szkołę podstawową i liceum wspominam bardzo dobrze. Jestem pełen uznania dla nauczycieli, którzy za symboliczne pensje wykazywali nieprawdopodobnie wielkie zaangażowanie w swojej pracy. Mam nadzieję, że jako absolwent nie przynoszę im wstydu.

O jednej ważnej rocznicy zawsze było cicho i tym razem chyba jest podobnie. Postaram się ją przypomnieć, bo w jakimś sensie wiąże się ona z „moją ulicą”, obecnie Niepodległości. Kiedy Iława rozrosła się poza mury starego miasta zabudowa rozwinęła się za Bramą Polską, skąd wiodła droga na Lubawę. Tak więc najstarsza nazwa ulicy to ulica Lubawska (Löbauer Straße). Następnie zmieniono nazwę na Kaiserstraße czyli po polsku ulica Cesarska. Kiedy to nastąpiło? W 1871 roku Wilhelm I Hohenzollern przyjął tytuł cesarza. Jednak to doniosłe wydarzenie nie było przyczyną zmiany nazwy ulicy. To nastąpiło znacznie później. Zwracam uwagę, że w nazwie nie ma imienia cesarza. Jak sądzę bardziej chodziło o podniesienie prestiżu głównej ulicy miasta niż o uhonorowanie konkretnego władcy. W 1910 roku burmistrzem Iławy został Karl Friedrich Giese, który miał ambicje uczynienia Iławy wielką. Zaczął od budowy okazałego ratusza. Budowa trwała w latach 1910 – 1912. Dla Iławy było to wielkie wydarzenie bo poprzedni ratusz spłonął w 1706 roku. Taki reprezentacyjny budynek powinien mieć odpowiedni adres. Ulica Cesarska wydawała się nazwą trafioną.



fot. www.bildarchiv-ostpreussen.de

Kilka lat później w wyniku klęski Niemiec w I wojnie w 1918 roku cesarz Wilhelm II abdykował i uciekł do Holandii. Nigdy już nie wrócił do swojego kraju. Cesarstwo legło w gruzach. Mimo to nazwa ulicy się nie zmieniła aż do roku 1933, kiedy do władzy doszedł Adolf Hitler. Wtedy zmieniono nazwę na Karl Freyburgerstraße. Kim był ów patron ulicy? Po jednym ze spotkań politycznych organizowanych przez SA, które miało miejsce 26 kwietnia 1931 roku w Iławie, w nocy, trzej pijani mężczyźni (wśród nich Karl Freyburger) zakłócili ciszę nocną. Prawdopodobnie rozpięła ich buta i alkohol. Policjant o nazwisku Granitz interweniował i został przez nich zaatakowany. Działając w obronie własnej strzelił i śmiertelnie ranił młodego człowieka. Do zdarzenia doszło na rogu ulic Kaiserstraße i Schloßstraße. Naziści od razu wykorzystali jego śmierć do celów propagandowych. Tak to Karl Freyburger śmiertelnie postrzelony przez policjanta reprezentującego Republikę Weimarską stał się pierwszym nazistowskim męczennikiem w Prusach Wschodnich. Każda rewolucja niezależnie od tego, czy niesie ze sobą dobrą czy złą zmianę, potrzebuje swoich męczenników. Pod tym względem do dzisiaj nic się nie zmieniło.

22 stycznia 1945 roku opuszczoną przez mieszkańców Iławę zwaną Perłą Oberlandu zdobyła Armia Czerwona. Na cześć tego wydarzenia w Moskwie oddano salwy honorowe. Kiedy kilka miesięcy później ustanowiono administrację polską o dawnej świetności Iławy przypominały ocalałe kościoły i kilka niespalonych większych budynków. Na obecnej ulicy Niepodległości przetrwała kamienica gdzie dzisiaj mieści się sklep Neonet (dawniej restauracja Hotelowa) i częściowo ratusz. Poza tym wokół ruiny i zgłiszcza. Podczas administracji radzieckiej główna ulica miasta mogła mieć tylko jedną nazwę – Józefa Stalina. Nazwą tą objęto prawdopodobnie zarówno obecną ul. Niepodległości jak i ul. Tadeusza Kościuszki. Wraz z nastaniem polskiej administracji, jeszcze w 1945 roku wprowadzono polskie nazwy ulic i moja ulica stała się Główną.

Prawdopodobnie od końca 1956 roku moja ulica nazywała się 19 Października. Najstarszy dokument z nazwą tej ulicy jaki udało mi się znaleźć ma datę 27 stycznia 1957. Niestety nie zachowały się protokoły z posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej z listopada i grudnia 1956 roku. Pod koniec 1958 roku zbudowano

tu pierwszy po wojnie blok mieszkalny i nadano mu numer 8. Wkrótce oddano drugi blok nr 10. Miasto dostało pieniądze na budowę, ponieważ zadeklarowało przyjęcie odpowiedniej liczby nowych repatriantów. Ta nowa fala napłynęła do Polski po dojściu do władzy Władysława Gomułki, który trzeba przyznać, jak na owe czasy, twardo stawiał warunki towarzyszom radzieckim. Tak naprawdę, to w tych blokach zamieszkało niewielu repatriantów. Potrzeby mieszkaniowe były wtedy olbrzymie. Władze miasta chciały zatrzymać w Iławie przedstawicieli brakujących zawodów. Dlatego w tym bloku doliczyłem się trzech lekarzy (w tym jeden stomatolog) i jedenaścioro nauczycieli (w tym moja mama). Mieszkali tu również komendant milicji i adwokat. W styczniu 1959 roku jako chyba ostatnia rodzina wprowadzili się do bloku nr 8 moi rodzice ze swoim synem Krzysztofem. Seweryn Biziński I sekretarz KP PZPR namówił moich rodziców do przeprowadzki z Olsztyna bo widział w moim ojcu kandydata na komendanta Hufca ZHP. Mama była w siódmym miesiącu ciąży. Pewnego marcowego ranka, kiedy promienie słońca nieśmiało dotarły przez okno balkonowe do naszego dużego pokoju postanowiłem przyjść na świat. Była to moja pierwsza, poważna decyzja i do dzisiaj ponoszę jej konsekwencje. Tak więc urodziłem się na ulicy 19 Października i dlatego żal mi, że już takiej ulicy w Iławie nie ma. Skąd taka nazwa? Otóż 19 października 1956 roku rozpoczęło się VIII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na którym wybrano Władysława Gomułkę na stanowisko I Sekretarza. Mało kto pamięta tamte czasy, a obecnie nie jest w modzie ich przypominanie. Tymczasem Władysław Gomułka cieszył się na początku swoich rządów niewyobrażalnym dzisiaj poparciem społecznym. Kiedy po swoim wyborze wygłosił historyczne przemówienie 24 października 1956 na Placu Defilad w Warszawie, słuchało go z wielkim przejęciem ponad 400 000 ludzi. Dzisiaj, przy obecnych środkach łączności i komunikacji, jeśli jakaś siła polityczna zgromadzi w Warszawie 100 000 ludzi, uważa to za wielki sukces.

19 października był symboliczną datą końca epoki stalinowskiej w Polsce. Stąd wzięła się nazwa ulicy. Nowa epoka, nowe myślenie. Zerwanie z kultem jednostki nie pozwalało, żeby ulicę nazwać imieniem Władysława Gomułki. Uczczono więc tego człowieka nie wymieniając go z nazwiska. Powoli doraściłem i przyszedł czas, żeby pójść do szkoły. Był rok 1966 – tysiąclecie państwa polskiego. W tym właśnie roku, jakby specjalnie dla mnie, otwarto szkołę podstawową nr 3 im. Gwardii Ludowej – pomnik Tysiąclecia Państwa Polskiego. Ówczesne władze postanowiły zbudować w Polsce 1000 szkół na 1000 lecie Polski (naprawdę zbudowano ich 1417). Jedną z nich była właśnie „trójka”. Tak więc nie miałem daleko do szkoły, bo wystarczyło przejść na drugą stronę ulicy 19 Października i kawałek dalej stał pachnący wówczas nowością budynek. W klasie nad tablicą obok godła wisiały portrety Władysława Gomułki i Józefa Cyrankiewicza. Odejście od kultu jednostki nie do końca się powiodło. Obecny nowoczesny gmach SP nr 3 im. Polskich Olimpijczyków w niczym nie przypomina tego sprzed 50 lat.

W 1968 roku przeprowadziliśmy się na ul. Obrońców Westerplatte i w tym samym roku ulica 19 Października zmieniła nazwę na ul. Niepodległości. Miejska Rada Narodowa w Iławie dokonała tej zmiany uchwałą nr XXXV/66/68 z dnia 28 grudnia. W uzasadnieniu czytamy między innymi: *Data, której nazwę obecnie nosi ulica jest znacznej części mieszkańców mało znana, a wydarzenia związane z tą datą mimo że dla naszego życia społecznego i politycznego są ważne jednak nie aż tak doniosłe historycznie by przemawiały za utrzymaniem obecny ulicy.* I dalej: *Wnosząc nazwę ul. „Niepodległości” kierowano się tym, że obecnie obchodzimy 50-tą rocznicę odzyskania niepodległości Polski.*

To rzadki przypadek, żeby dokonywano zmiany nazwy ulicy nie ze względu na zapotrzebowanie polityczne tylko z rozsądku. Jak widać nowa nazwa przetrwała próbę czasu i nie zagraża jej nawet nowa IPN-owska ustawa. Trzeba wyjaśnić, że w tym czasie u władzy był wciąż Władysław Gomułka (już nie tak popularny) i że tego typu uchwały musiały mieć akceptację Komitetu Powiatowego PZPR. Zwracam uwagę na fakt, że w czasach PRL 11 listopada nie był świętem państwowym. To święto przywrócono w roku 1989. Nie oznacza to jak widać, że nie obchodzono rocznic odzyskania niepodległości, jak często się dzisiaj głosi. Przynajmniej w Iławie o takich rocznicach pamiętano.

Trudno nie zgodzić się z argumentacją przedstawioną w uzasadnieniu do uchwały. Jest jednak coś co nie daje mi spokoju. W nazwie ulicy był tylko dzień i miesiąc. Nie było roku, którego dotyczy wydarzenie. 19 października to nie tylko rok 1956, to również rok 1466. Dokładnie tego dnia podpisano drugi pokój toruński. Moim zdaniem był to jeden z największych triumfów w naszej historii. W tym roku mija właśnie 550 lat od tego wydarzenia. Jak niewiele osób o tym pamięta. Na mocy tego pokoju Polska odzyskała Pomorze wraz z Gdańskiem, ziemię chełmińską i michałowską oraz włączono do Polski Warmię i Powiśle z Żuławami a Państwo Zakonne stało się lennem króla polskiego. A działa się to dokładnie w roku 500 lecia państwa polskiego. Tak więc Iława po raz pierwszy została formalnie związana z Polską i ten stan trwał 191 lat, aż do traktatów wewłasko-bydgoskich, kiedy to już nie Państwo Zakonne ale Księstwo Pruskie stało się niezależne. 19 października 1466 roku zasługuje zatem na naszą pamięć.

Jerzy Laskowski



„Europejski Fundusz Rolny na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie.”

Materiał opracowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Materiał współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Pomocy Technicznej Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

Warmińsko-Mazurskie



Dożynki wojewódzkie za nami. Wraz z rolnikami świętowaliśmy na terenie Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznego w Olsztynie.

Gospodarzem tegorocznego Święta Płonów był marszałek województwa warmińsko-mazurskiego Gustaw Marek Brzezina. Na zaproszenie marszałka olsztyński skansen odwiedziły liczne delegacje z gmin, powiatów oraz wielu mieszkańców regionu. Wśród zaproszonych gości obecni byli między innymi Zbigniew Babalski – sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Sławomir Sadowski – wicewojewoda warmińsko-mazurski, posłowie i senatorowie, Artur Wrochna – burmistrz Olsztyna, przedstawiciele Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej, służb mundurowych, świata nauki oraz instytucji zaangażowanych w rozwój obszarów wiejskich w regionie Warmii i Mazur. Po raz kolejny wybrano olsztyński skansen na miejsce organizacji Dożynek, ze względu na to, że jest ono swoistą strażnicą pamięci warmińsko-mazurskiej wsi.

Święto Płonów tradycyjnie już rozpoczęło się uroczystą mszą świętą, którą koncelebrował Ksiądz Arcybiskup koadiutor Józef Górczyński. Starostami tegorocznego święta byli Alina Lipowska oraz Szczepan Cichocki. Obchód dożynkowy rozpoczął przemarsz barwnego korowodu na czele ze starostami dożynek, zaproszonymi gośćmi i grupami wieńcowymi z kunsztownie wykonanymi wieńcami dożynkowymi.

Podczas tegorocznego święta płonów bardzo dużym zainteresowaniem cieszył się konkurs na najładniejszy wieniec dożynkowy. Jego celem jest kultywowanie i popularyzacja najbardziej wartościowych, nadal żywych oraz najciekawszych dziedzin plastyki ludowej, prezentacja bogactwa płonów wkomponowanych w wieniec dożynkowy, a także promocja dorobku kulturowego warmińsko-mazurskiej wsi.

W tym roku pierwsze miejsce zdobył wieniec z miejscowości Nowe Siedlisko z gminy Ostróda, na drugim miejscu uplasował się wieniec z miejscowości Podleśna z gminy Dobre Miasto, trzecie miejsce przypadło mieszkańcom miejscowości Skurpie z gminy Płońsk. W ramach konkursu przyznane zostały również wyróżnienia, które otrzymały gmina Susz, Budry, Orzysz, Grunwald, Biskupiec, Kisielice, Reszel, Korsze Gołdap oraz gmina Biała Piska. Wszystkie wieńce uczestniczące w konkursie, którym nie udało się wygrać nagród, zostały wyróżnione za uczestnictwo.

Samorząd województwa nagrodził także Koła Gospodyń Wiejskich z Warmii i Mazur





„Europejski Fundusz Rolny na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie.”

Materiał opracowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Institucja Zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Materiał współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Pomocy Technicznej Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

Dożynki Wojewódzkie 2016

w ramach konkursu na „Najładniejsze stoisko dożynkowe Kół Gospodyń Wiejskich 2016”. W tym konkursie I miejsce zajęło Koło Gospodyń Wiejskich z miejscowości Lipowiec z gminy Szczytno. Na drugim miejscu uplasowało się Koło Gospodyń Wiejskich z miejscowości Piecki w gminie Piecki, a trzecie miejsce zajęło Koło Gospodyń Wiejskich z miejscowości Ruś - gmina Stawiguda. Koła Gospodyń Wiejskich z miejscowości Babiak, Mierki i Szczesne otrzymały wyróżnienia.

Święto plonów było również okazją do wręczenia odznak honorowych za zasługi dla województwa warmińsko-mazurskiego oraz „Zasłużony dla rolnictwa”.

– Na Warmii i Mazurach użytki rolnicze stanowią 50 proc. obszaru województwa – mówił marszałek Gustaw Marek Brzezina. – Posiadamy wysoko rozwiniętą, znaczącą w skali kraju produkcję towarową, zarówno roślinną, jak zwierzęcą. Jako region wiemy również w kraju prym w obszarze gospodarstw ekologicznych, a nasze gospodarstwa rodzinne chętnie sięgają do tradycji kulinarnej i działalności agroturystycznej. Dlatego dożynki u nas to wyjątkowe święto i zawsze starannie się do niego przygotowujemy. Ta piękna tradycja stanowi ważny element polskiej kultury i dobrych obyczajów, pokazuje wartości, jakimi są umiłowanie ziemi rodzinnej i uszanowanie pracy rolników. Podnosi rangę wsi polskiej i znaczenie rolnictwa w gospodarce i życiu codziennym, bo to ono daje nam chleb powszedni, za który dzisiaj wszyscy dziękujemy.

W części artystycznej uroczystości wystąpił Zespół Śpiewaczy Reszelanie, Zespół Pieśni i Tańca Perła Warmii oraz zespół K.O.M.P. Gwiazdą wieczoru był Krzysztof Krawczyk. Warmińsko-Mazurskim Dożytkom Wojewódzkim towarzyszyły liczne atrakcje: pokazy dawnych zawodów, prezentacja dorobku kulturalno-tradycyjnego naszego regionu, promocja dziedzictwa kulinarnego Warmii, Mazur i Powiśla, prezentacja stoisk wystawienniczych z rękodziełem ludowym, artystycznym i kulinarnym, zorganizowana w ramach XIV Targów Chłopskich, piknik wieprzowy oraz prezentacja firm i instytucji działających w otoczeniu rolnictwa.



Institucja Wdrażająca:

Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

Departament Rozwoju Obszarów Wiejskich i Rolnictwa

ul. Emilii Plater 1, 10-562 Olsztyn

sekretariat: (89) 521 92 50, fax (89) 521 92 59

sekretariat PROW: (89) 521 92 85, fax (89) 521 92 89

e-mail: dow@warmia.mazury.pl

pro@warmia.mazury.pl

Szczegółowe informacje na temat PROW 2014 – 2020 dostępne są na stronach internetowych:

www.minrol.gov.pl - Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi

www.prow.warmia.mazury.pl - Urzędu Marszałkowskiego Woj. Warmińsko-Mazurskiego



Rozmowa z prof. dr. hab. Janem Szyszko, ministrem środowiska

Edukacja to podstawa

– Panie ministrze, ochrona środowiska jest dziedziną szczególną. Wymaga bowiem skupienia się na racjonalnym użytkowaniu zasobów naturalnych, aby je zachować dla przyszłych pokoleń. Jakie zatem powinny być priorytety polityki ekologicznej naszego państwa, służące realizacji zasad zrównoważonego rozwoju?

– Koncepcja zrównoważonego rozwoju powinna być dominującą zasadą we współczesnym świecie. Nie tylko w ujęciu globalnym, ale też lokalnym. To odpowiedź na zagrożenia i wyzwania, przed którymi staje dzisiaj świat. W praktyce zrównoważony rozwój to wykorzystanie zasobów przyrodniczych do rozwoju gospodarczego, ale zgodnie z zasadą racjonalnego ich użytkowania. Tak, aby te zasoby czerpać dla bieżących potrzeb, a zarazem chronić przed nadmierną eksploatacją, by mogły służyć przyszłym pokoleniom. Dużą szansę widzimy w tym przypadku w gospodarce o obiegu zamkniętym. To zupełnie nowe podejście opierające się na rezygnacji z modelu linearnego weź – zużyj – wyrzuć, a przejściu na model cyrkularny. Polska ma ogromne szanse, aby tereny nieurbanizowane stały się wzorem dla Europy w zakresie gospodarki o obiegu zamkniętym. Polska wieś ma ogromny potencjał gospodarczy, trzeba go wreszcie zacząć wykorzystywać.

Powinniśmy też bronić naszej ziemi, rolnej i leśnej, by nie trafiła w obce ręce. Polskie ekstensywne, tradycyjne i mało schematyzowane rolnictwo jest naszym wielkim bogactwem. To samo dotyczy polskich lasów. Polska gospodarka leśna jest prowadzona w sposób zgodny z zasadami zrównoważonego rozwoju. Polska to wyjątek nie tylko w skali Europy, ale i świata pod względem stanu środowiska przyrodniczego. Dzięki mądrym gospodarowaniu zasoby przyrodnicze Polski zachowały się i mogą dzisiaj służyć kolejnym pokoleniom. Korzystano z tych zasobów, służyły one człowiekowi i nie stracono ani jednego z dziko żyjących, rodzimych gatunków. To tym Polska różni się od państw „starej piętnastki” UE, gdzie intensyfikacja rolnictwa, liberalizacja leśnictwa i rozwój infrastruktury, powiązany z brakiem respektowania praw przyrodniczych, zaowocował katastrofalnym stanem środowiska przyrodniczego. Objawiło się to tam lawinowym zanikiem rodzimych gatunków roślin i zwierząt.

Stawiamy na edukację. Edukacja oparta na rzetelnej, naukowej wiedzy, a nie na ideologii jest naszym priorytetem. Jak bardzo tego potrzeba, widać w dyskusji o Puszczy

Białowieckiej. Społeczeństwo winno być świadome ekologicznie.

– Co ma pan na myśli?

– Jeśli rozmawiamy o Puszczy Białowieckiej powinniśmy opierać się na nauce, doświadczeniu i prawie. Trzeba pamiętać, że wbrew temu, co forsują niektóre środowiska, Puszcza Białowiecka jest dziedzictwem kulturowym miejscowej ludności. To ludzie przez wieki mądrze gospodarując zasobami znajdującymi się w puszczy doprowadzili, że do dzisiaj zachowała się w takim stanie. Niestety, niektórzy próbują odsuwać lokalną społeczność na dalszy plan, odmawiając jej współdecydowania o tym dziedzictwie.

– Jak dzisiaj wygląda sytuacja w Puszczy?

– Przypomnę, że na terenie Puszczy Białowieckiej wyznaczono obszary Natura 2000, ale w ubiegłych latach równocześnie zaprzestano działań ochronnych na ich terenie. A gdy zaprzestano aktywnej ochrony doszło do gradacji kornika, czyli masowego występowania tego owada. Wówczas w 2014 roku poprzednie kierownictwo resortu zastosowało metodę „ucieczki do przodu” i zgłoszono Puszcę Białowiecką na Listę Światowego Dziedzictwa Przyrodniczego UNESCO. Stało się tak bez przeprowadzenia konsultacji z lokalną społecznością, bez inwentaryzacji zasobów Puszczy. Z tego co wiem, odbyło się to także bez poinformowania Rady Ministrów. I w tej chwili mamy bałagan prawny, bo zasady, jakimi kieruje się UNESCO są odmienne od prawa unijnego w kwestii obszarów Natura 2000. W przypadku wpisanie danego terenu na listę dziedzictwa przyrodniczego UNESCO nie przewiduje się na nim żadnej działalności człowieka. Wtedy głównym kierunkiem jest ochrona bierna, czyli brak jakiejkolwiek ingerencji ludzi, nawet wówczas, gdy dochodzi do bardzo negatywnych zjawisk, jak w przypadku Puszczy Białowieckiej ekspansja kornika. Natomiast obszary Natura 2000 wymagają ochrony czynnej, czyli podejmowania konkretnych działań. Sprzeczność jest oczywista.

– Jakie w związku z tym resort podejmuje kroki?

– Wkrótce otrzymam raport na temat zasiedlenia Puszczy przez kornika drukarza. Z informacji, jakie do mnie docierają, w tym roku zamiera ok. 300 tys. metrów sześć. drzew z gatunku świerka, a w zeszłym roku zamarło o tej porze około 200 tys. metrów. Widać więc, że argumenty aktywistów ekologicznych mówiące, że las sam sobie poradzi ze szkodnikiem są zupełnie nietrafione.

Konieczne jest podjęcie działań, aby powstrzymać gradację kornika na tych



Prof. dr. hab. Jan Szyszko,
minister środowiska

fot. archiwum Ministerstwa Środowiska

obszarach, które obejmuje unijna sieć Natura 2000 i które myśmy wyznaczili jako tereny, gdzie będziemy prowadzili działania ochronne. Bo 1/3 terenu Puszczy w nadleśnictwach gospodarczych, czyli 17 tys. ha, wyłączyliśmy z tych prac, tam nie będziemy prowadzili żadnych zabiegów. Robimy to, żeby pokazać, kto ma rację: czy ci, którzy twierdzą, że ten obiekt jest nietknięty ręką człowieka i ludzie nie powinni tam ingerować w przyrodę, czy też rację mają ci, którzy uważają, że Puszcza jest dziedzictwem kulturowym miejscowej ludności, polskich leśników, bo to dzięki nim powstały te piękne drzewostany.

– Zmienimy temat. Porozumienie Paryskie – przyjęte założenia dotyczące redukcji gazów cieplarnianych na całym świecie są bardzo ambitne. Jednak, aby się z nich wywiązać, wszystkich sygnatariuszy porozumienia czeka jeszcze sporo pracy. Polska blisko 90 proc. energii elektrycznej nadal produkuje z węgla... Jak poradzimy sobie z coraz ostrzejszymi unijnymi normami pakietu energetyczno-klimatycznego?

– Nie ulega wątpliwości, że Porozumienie Paryskie jest wielkim sukcesem. Głównym jego celem jest zmniejszenie wzrostu tempa koncentracji dwutlenku węgla w atmosferze. Trzeba to zrobić jak najszybciej, jak najtaniej i jak najbardziej efektywnie. Porozumienie Paryskie przewiduje dwa pola działań w tym obszarze. Pierwszym jest redukcja emisji, między innymi dzięki zastosowaniu nowoczesnych technologii. Drugim – wzrost pochłaniania dwutlenku

węgla, na przykład przez lasy. Światowe porozumienie klimatyczne zawarte w Paryżu powinno znaleźć odzwierciedlenie w unijnej polityce klimatycznej. Przede wszystkim powinno być sprawiedliwe, czyli uwzględniać specyfikę poszczególnych państw, zostawiając im swobodę w doborze metod, mających służyć ograniczeniu ilości CO₂ w atmosferze. Należy kłaść również silny nacisk na – poza redukcją – na neutralizację CO₂, na przykład poprzez zwiększenie pochłaniania dwutlenku węgla przez lasy czy magazynowania go w glebie. W porozumieniu nie ma też mowy o „dekarbonizacji”, za którym to hasłem lansowanym w zachodniej Europie kryło się żądanie rezygnacji z węgla w energetyce. Główne założenia Porozumienia Paryskiego powinny wpłynąć na zmianę podejścia Unii Europejskiej do wewnętrznej polityki klimatycznej, między innymi do diskutowanego obecnie pakietu klimatyczno-energetycznego po 2020 roku. Ów pakiet zwraca przede wszystkim uwagę na redukcję emisji dwutlenku węgla – przy produkcji energii elektrycznej, ciepła, cementu, stali, szkła i papieru – poprzez stosowanie nowych technologii. I to trzeba robić. Jednak Porozumienie Paryskie, przypomnę raz jeszcze, mówi o potrzebie zmniejszenia koncentracji CO₂ w atmosferze także poprzez pochłanianie go, między innymi przez lasy, aby chronić bioróżnorodność i człowieka.

– Ostatnio dużo się mówi o Europejskim Systemie Handlu Emisjami i związanymi z tym obowiązkami, które powinna spełnić Polska. Jakie jest w tej kwestii stanowisko resortu środowiska?

– Kształt systemu EU ETS powinien w dużym stopniu uwzględniać specyfikę poszczególnych państw członkowskich, w tym ich miks paliwowy, czyli to, z jakich paliw produkują energię. Dotyczy to w szczególności Polski, której energetyka jest i będzie w najbliższych dekadach oparta głównie na węglu. Obciążenia finansowe przedsiębiorstw, wynikające z objęcia ich systemem EU ETS, już dziś są bardzo duże. Grozi to ucieczką przemysłu poza granice UE. Ważne jest też pochłanianie CO₂ przez lasy i magazynowanie go w glebie. Tkwiący w tym potencjał do zmniejszania ilości dwutlenku węgla w atmosferze był dotąd niedoceniany. Polityka klimatyczna UE, ale i wielu innych krajów, skupiała się dotychczas na ograniczaniu emisji CO₂ przy produkcji energii, także na potrzeby przemysłu. To delegacja polskiego rządu w trakcie szczytu klimatycznego w Paryżu zaproponowała zmianę tego podejścia, postulując, żeby uwzględnić możliwość „neutralizowania” emisji dwutlenku węgla właśnie poprzez pochłanianie go przez lasy i zatrzymywanie w glebie, przy okazji regenerując układy przyrodnicze: lasy, torfowiska, gleby

rolne itd. To miałyby dobroczynne skutki nie tylko dla klimatu. Uwzględnienie naszego postulatu w Porozumieniu, wieńczącym paryski szczyt i podpisanym przez prawie 200 państw, było ogromnym sukcesem, który powinniśmy wykorzystać w negocjacjach z UE dotyczących kształtu unijnej polityki klimatycznej po 2020 roku. To pokazało również, że nasz kraj może być liderem w kreowaniu polityki klimatycznej. Polska będzie dążyła do włączenia do europejskiej polityki klimatycznej po 2020 roku uzgodnień z COP21¹, dotyczących uwzględnienia pochłaniania CO₂ przez lasy i magazynowania go w glebie, co jest zbieżne z ochroną bioróżnorodności. Bardzo istotne są też rozwój energetyki odnawialnej i poprawa efektywności energetycznej jako mechanizmów redukcji gazów cieplarnianych. W Polsce podstawowymi odnawialnymi źródłami energii powinna być geotermia w dużych aglomeracjach miejskich oraz biomasa pochodzenia rolnego i leśnego na terenach nieurbanizowanych.

– Dziękuję za rozmowę.

Grzegorz Siemieniuk

¹ COP21 to skrót od 21. „Conference of the Parties” – posiedzenie krajów ONZ poświęcone zagadnieniom klimatu – powszechnie nazywane Konferencją Klimatyczną w Paryżu. Odbyła się w dniach 30.11 – 11.12. 2015 r.

Podpisano pierwszą umowę w ramach Osi 4 Działania 4.2. RPO WWM na lata 2014-2020

Ekologiczny hotel nad jeziorem Roś

Na ponad 1,2 miliona złotych oszacowano realizację projektu dotyczącego kompleksowej modernizacji energetycznej budynków Hotelu Joseph Conrad w Pisz. Zadanie to zostanie dofinansowane ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020.

W piątek 9 września w Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym „Guzianka” k. Rucianego-Nidy podpisano pierwszą umowę dotyczącą realizacji projektu w ramach Osi Priorytetowej 4 „Efektywność energetyczna” Działanie 4.2 – „Efektywność energetyczna i wykorzystanie OZE w MŚP” Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020. Beneficjentem środków jest właściciel Ośrodka Żeglarstwa i Turystyki Wodnej Camp-Pisz położonego na obrzeżach Pisz nad jeziorem Roś. Koszt inwestycji oszacowano na ponad 1,2 mln zł, z czego 833 tys. zł to unijne dofinansowanie.

– Realizacja tego projektu pozwoli o około połowę ograniczyć koszty związane z eksploatacją budynków – mówi z zadowoleniem Marek Łachacz, właściciel ośrodka. – Oczywiście ważnym elementem jest tu też ekologia, która w naszym wypadku jest dodatkowo instrumentem marketingu. Znaczną część naszych gości stanowią bowiem turyści niemieccy, którzy chętnie wypoczywają w miejscach, w których wykorzystywane

są rozwiązania służące ochronie środowiska naturalnego.



Umowę podpisano 9 września w Guziance k. Rucianego Nidy

Realizacja projektu będzie dotyczyła kompleksowej modernizacji energetycznej budynków Hotelu Joseph Conrad w Pisz, tj.: ociepleniu budynku hotelowego i budynku wielofunkcyjnego, likwidacji kotła c.o. na ekogroszek i zastąpienia go zestawem dwóch pomp ciepła „powietrze – woda” (moc 2x35kW) i kotłem na biomasę (moc 100 kW).

Ponadto zaplanowano wymianę grzejników na niskotemperaturowe, czyli przygotowane do pracy z pompą ciepła, a także wprowadzenie technologii energooszczędnych: montaż kolektorów do przygotowania ciepłej wody użytkowej, a także montażu paneli fotowoltaicznych o mocy 15 kWp.

– W ramach zadania zostanie także wymienione oświetlenie – z tradycyjnego na ledowe – dodaje Marek Łachacz. – Zmodernizujemy też wentylację mechaniczną, gdzie zostanie zastosowana instalacja odzysku energii w budynku hotelowym. Sam system zarządzania energią będzie obsługiwany z poziomu recepcji.

Według wstępnych szacunków realizacja projektu, która już się rozpoczęła, zakończy się w sierpniu 2017 roku.

Przypominamy, że Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie jest Instytucją Pośredniczącą Regionalnym Programem Operacyjnym Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020 (osie priorytetowe 4 i 5). W nowej perspektywie finansowej przewidziano aż 206 mln euro na środowisko przyrodnicze oraz efektywność energetyczną. Dofinansowanie można otrzymać na projekty dotyczące: odnawialnych źródeł energii (ok. 100 mln euro, w tym 40 mln euro na budowę infrastruktury elektroenergetycznej), poprawę efektywności energetycznej w sektorze MŚP (20 mln euro), gospodarkę odpadami (ponad 20 mln euro), gospodarkę wodno-ściekową (ponad 20 mln euro).

Tekst i fot. Grzegorz Siemieniuk

WFOŚiGW w Olsztynie uczestniczył w Europejskim Tygodniu Zrównoważonego Transportu

„Zielone biuro” na Starym Mieście

W dniach 16-22 września Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie aktywnie uczestniczył w obchodach Europejskiego Tygodnia Zrównoważonego Transportu.

W piątek 16 września interesanci WFOŚiGW w Olsztynie obsługiwani byli nie w budynku, lecz przed siedzibą Funduszu na specjalnym zaaranżowanym do tego celu miejscu. Okazją do tego był tzw. Park(ing) Day, czyli wydarzenie ekologiczne, kiedy to miejsce parkingowe zmienia swoje przeznaczenie i staje się na jeden dzień, np. biurem, kawiarnią, czy też mini parkiem. Ta ekologiczna akcja realizowana jest na świecie od 2005 roku. Odbывa się zawsze w trzeci piątek września. W tym roku wypadło ono właśnie 16 września. WFOŚiGW w Olsztynie w akcję Park(ing)Day włączy się po raz pierwszy. Nie była to jedyna taka akcja Funduszu we wrześniu. W czwartek 22 września z okazji Europejskiego Dnia bez Samochodu przed siedzibą Funduszu odbył się event rowerowy. Tego dnia, niektórzy pracownicy Funduszu wzięli udział w wykładzie dotyczącym bezpiecznego poruszania się rowerem po mieście. Spotkanie poprowadził olsztyński oficer rowerowy Mirosław Arczak, który zabrał uczestników po części teoretycznej na sprawdzian w mieście,

w ramach tzw. „rowerowej wieczorówki”. To nie wszystko. WFOŚiGW w Olsztynie zorganizował dla swoich pracowników grę European Mobility Week in WFOŚiGW „Smart

mobility. Strong economy”, która polega na zebraniu jak największej liczby punktów w działaniach, których głównym celem jest zdrowie, ekologia i zrównoważony transport. Punktowane były zadania wykonane w dniach 16-22 września, czyli wtedy, kiedy odbywa się Europejski Tydzień Zrównoważonego Transportu. Gracz zbierał punkty w różnych dziedzinach (np. zdrowa żywność, aktywność fizyczna). Głównym założeniem gry była promocja ekologicznej formy mobilności, zmiana nawyków, a także integracja pracowników Funduszu.

sem



„Zielone biuro” odwiedziła m.in. Sylwia Jaskulska – Członek Zarządu Województwa.

Na zdjęciu z Tadeuszem Ratyńskim — I z-cą prezesa WFOŚiGW w Olsztynie i Januszem Pabichem — doradcą energetycznym w WFOŚiGW w Olsztynie fot. Beata Kowalska

Niebezpieczny azbest znika z Warmii i Mazur

81 gmin z Warmii i Mazur zdecydowało się w tym roku na usunięcie eternitu zawierającego azbest. Wśród nich jest Gmina Miejska Iława, gdzie z dachów 26 nieruchomości zniknie prawie 39 ton tego groźnego minerału.



W tym roku na usunięcie azbestu zdecydowało się 81 gmin z Warmii i Mazur

Rok 2016 jest kolejnym, w którym kontynuowane są działania związane z usuwaniem azbestu z Warmii i Mazur. Na ten cel przeznaczono blisko 4 mln zł, z czego prawie

1,65 mln zł stanowią środki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie. Pozostała kwota – blisko 2,35 mln zł stanowi dofinansowanie z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Podobnie jak w latach minionych o dotacje mogą starać się jednostki samorządu terytorialnego, które przeprowadziły inwentaryzację wyrobów zawierających azbest na swoim terenie oraz posiadają opracowany i przyjęty uchwałą rady odpowiedni program usuwania azbestu i wyrobów zawierających ten groźny minerał. Wśród 81 gmin, które zdecydowały się usuwanie azbestu znalazła się Gmina Miejska Iława. Umowę dofinansowania zadania podpisano 4 sierpnia w siedzibie WFOŚiGW w Olsztynie.

– Usuwamy azbest z terenu miasta już od kilkunastu lat – mówił podczas podpisywania umowy Adam Zyliński, burmistrz Iławy. – Do tej pory udało się już usunąć ok. 300 ton eternitu. Przed nami jeszcze sporo pracy, ponieważ według naszej inwentaryzacji mamy jeszcze ok. 250 ton azbestu. Na pewno skorzystamy z dofinansowania na to działanie w przyszłym roku – deklaruje.

Z dachów 26 nieruchomości w Iławie zniknie w sumie 39 ton eternitu. W tym roku z Warmii i Mazur zostanie usuniętych ponad 5 tys. ton azbestu. Najwięcej, bo ponad 856 ton z terenu Związku Międzygminnego „Gospodarka Komunalna” w Elku. Przypominamy, że nabór wniosków związanych z dofinansowaniem zadań dotyczących usuwania azbestu potrwa do 30 listopada 2016 roku. Dotacje są udzielane jednostkom samorządu terytorialnego na usuwanie wyrobów zawierających azbest z obiektów, których właścicielami są: jednostki samorządu terytorialnego i Skarb Państwa, osoby fizyczne, rolnicy, kościoły i związki wyznaniowe, stowarzyszenia, spółdzielnie mieszkaniowe, wspólnoty mieszkaniowe, rodzinne ogrody działkowe, będące we władaniu Polskiego Związku Działkowców, jednostki sektora finansów publicznych, będące gminnymi lub powiatowymi osobami prawnymi, a także spółki prawa cywilnego i handlowego. W ramach programu przewidziano dofinansowanie do 85 proc. kosztów kwalifikowanych, jednak cena za jedną tonę usuniętych wyrobów azbestowych nie powinna być wyższa niż 680 zł.

Tekst i fot. Grzegorz Siemieniuk



PATRONAT HONOROWY

Marszałek
Województwa Warmińsko-Mazurskiego
Gustaw Marek Brzezin

ZASADY KONKURSU „EKO – SOŁECTWO”

Redakcja Pulsu Regionu Magazynu Samorządów Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie organizuje po raz **szósty** konkurs zbiórki elektrośmieci.

Zbieramy: lodówki, zamrażarki, roboty kuchenne, pralki, Kuchenki, czajniki, tostery, zmywarki, suszarki, żelazka, odkurzacze, telewizory, radia, komputery, laptopy, drukarki, monitory, telefony, maszyny do szycia, golarki, zabawki elektryczne, baterie, silniki elektryczne, dojarki, akumulatory itd.

Zapraszamy wszystkich sołtysów do udziału w akcji, wyznaczenie miejsca na zbiórkę oraz podanie terminu rozpoczęcia i zakończenia.

Udział w konkursie należy zgłosić do redakcji listem z pełnym adresem i telefonem kontaktowym

Minimalna waga odpadów – 500 kg.
Odbiór ustalony będzie z każdym sołectwem indywidualnie

Elektrośmieci odbierać będzie firma Remondis Electrorecycling Sp. z o.o

Instytucje wspierające zwycięzców: WFOŚiGW w Olsztynie, Remondis Electrorecycling Sp. z o.o, Organizacja Odzysku Electro-System, Samorząd Wojewódzki, W-MiRoI w Olsztynie, Bank BGŻ BNP Paribas SA Olsztyn, ZGOK Sp z o.o w Olsztynie, W-MODR w Olsztynie

**I miejsce - 1500 zł, II-IV miejsce - po 1000 zł,
V-XV miejsce - po 500 zł (nagrody rzeczowe)**

Serdecznie zapraszamy wszystkich do udziału w konkursie



WFOŚiGW
W OLSZTYNIE

Korzystamy z dofinansowania
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Olsztynie



REMONDIS®
ELECTRORECYCLING

Kontakt:
Inter Prim Sp. z o.o.
Redakcja Puls Regionu
Magazynu Samorządów Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

ul. Św. Wojciecha 2/23
10-038 Olsztyn
tel. 89 535 48 90
Irena Węgrowska
kom. 501 246 598



WFOŚiGW
W OLSZTYNIE



PATRONAT HONOROWY

Marszałek
Województwa Warmińsko-Mazurskiego
Gustaw Marek Brzezina

VI EDYCJA KONKURSU ecologicznego sołectwa

Zapraszamy wszystkie sołectwa do udziału w konkursie



WFOŚiGW
W OLSZTYNIE

Korzystamy z dofinansowania
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Olsztynie



REMONDIS®
ELECTRORECYCLING

